

# JEDNAK KSIĄŻKI



GDANSKIE CZASOPISMO HUMANISTYCZNE

2017 nr 8

Jak czytać (pop)literaturę?

OD REDAKCJI

## JAK CZYTAĆ (POP)LITERATURĘ?

MARIUSZ KRASKA

Uniwersytet Gdański

Tak dwuznaczna forma pytania patronującego kolejnemu monograficznemu numerowi naszego pisma z pewnością wymaga krótkiego komentarza z racji swojej zamierzonej – przynajmniej to – nieoznaczoności. Cóż bowiem w istocie znaczy tu znak zapytania, jak go rozumieć w połączeniu ze zużytą już nieco i opatrzoną językową grą z nawiasem w roli głównej?

Terry Eagleton w dziwnie podobnie zatytułowanej książce *Jak czytać literaturę*, w pierwszym zdaniu wprowadzenia do niej, rzecz całą wykladał nader bezpośrednio i obrazowo zarazem: „Sztuka analizy utworów literackich jest na wymiarciu jak taniec ludowy” (Eagleton 2014: 9), przekonując tym samym, że jego intencją jest ratowanie tej cennej umiejętności (analizy, nie – tańca oczywiście). Nie jestem pewny, czy z równym przekonaniem mógłbym podpisać się pod tym zdaniem. I bynajmniej nie tylko o dzisiejszą kondycję i mój stosunek do tańca ludowego by tu chodziło.

Eksponując w naszym pytaniu zasadę nieoznaczoności, mieliśmy na względzie coś innego niż troskę o to, czy w epoce rosnącej dominacji kultury popularnej i tej formy kulturowego obcowania, które medioznawcy nazywają doświadczeniem audiowizualnym (por. np. Hopfinger 2003) – rzeczywiście zanika szlachetna sztuka interpretacji. Zamiast tego zaproponowana przez nas językowa gra o znaczenie w istocie służyć może – może nawet powinna – otwarciu wielu bynajmniej nie rozłącznych pól problemowych.

Jedno z nich wiązałoby się z problemem statusu i granic literatury popularnej oraz – zdaje się – cechujących ją coraz widoczniej procesów hybrydyzacji i przekształceń. Procesów, które w równym stopniu aktywizują zarazem zagadnienie innej miary, a mianowicie: pytanie o wzajemną koegzystencję literatury popularnej i wysokiej (pozostajmy z braku innych określeń przy tym wyrażenie modernistycznym w swej proveniencji terminie). Relację bynajmniej nie jednoznaczną i wbrew wciąż jeszcze panującemu przeświadczeniu niekoniecznie opartą na jednokierunkowym układzie zależności.

Zmieniona sytuacja literatury poddanej presji technologii, nowych mediów, jej wzajemne relacje z literaturą popularną i innymi dziedzinami sztuki – to wszystko sprawia, że pytanie o to, jak czytać, gdzie szukać skutecznych narzędzi opisu, które uchwycą dynamikę dokonujących się zmian jest być może aktualne jak nigdy dotąd. Kto wie, czy obserwowane na polu (znów tzw. wysokiej) teorii literatury kolejne zwroty, zgony, zmartwychwstania wyczekiwane i nieoczekiwane powroty w postaci zesłanych do zbiorowej, kulturowej nieświadomości społecznych (i teoretycznych) upiórów – nie wykazują zaskakujących związków z niejako symultanicznie dokonującymi się przewartościowaniami w obszarze literatury popularnej.

Naturalnie najnowszy numer naszego pisma, a właściwie artykuły w nim zebrane nie przynoszą odpowiedzi na żadne z sugerowanych tu i ledwie wybiórczo przywołanych pytań. Być może dlatego, że po prostu nie ma dobrych (w tym kontekście: niezmiennych i niepodważalnych) odpowiedzi na postawione pytania. W zamian jednak chcemy wierzyć, że wiele z prezentowanych tu tekstów stanowi doskonałą ilustrację tego, co za Michelelem de Certeau można by określić strategią, a więc taką praktyką interpretacyjnego działania, która nie jest arbitralnym „polowaniem na okazję” na terytorium przeciwnika, ale nieznanym obszar traktuje jako miejsce własne.

W tym sensie zatem przedstawiane przez nas teksty mogą być dobrą ilustracją tego, jak czytać (pop)literaturę, to znaczy: jak przetrwać i polubić stan wirtualności, w którym znalazła się literatura. We wszelkich swych przejawach.

## BIBLIOGRAPHY

- Eagleton Terry. 2014. Jak czytać literaturę. Kunicka Anna, tłum. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.  
Hopfinger Maryla. 2003. Doświadczenia audiowizualne. O mediach w kulturze współczesnej. Warszawa:

Sic!